

# PRZEGLĄD POŻARNICZY

## SKŁADNICA STRAŻACKA

Spółdzielnia Członków Zw. Florjańskiego

WARSZAWA, UL. SENATORSKA 29 (Galerja Luksenburga).

TELEFON 277-42.

POLECA STRAŻOM OGNIOWYM:

SIKAWKI 4' zdejmowane z miedzianym powietrznikiem, wypróbowane przez  
Komisję Techniczną Związku Florjańskiego,

BECZKI, WĘŻE TŁOCZĄCE i SSĄCE różnej średnicy,

PÓŁŁĄCZNIKI śrubowe do węży, kaski, topory, linki, naramienniki, guziki i ozdoby  
strażackie i t. p.

po cenach pozakonkurencyjnych.

### ZNAKI ZWIĄZKU FLORJAŃSKIEGO.

Z zamówieniami należy się zwracać do Zarządu Składnicy Strażackiej (Warszawa,  
ul. Senatorska 29).

WSZECHŚWIATOWEJ SŁAWY

GAŚNICE

**MINIMAX**

poleca wyłącznie

**T-wo KOMISPOL**

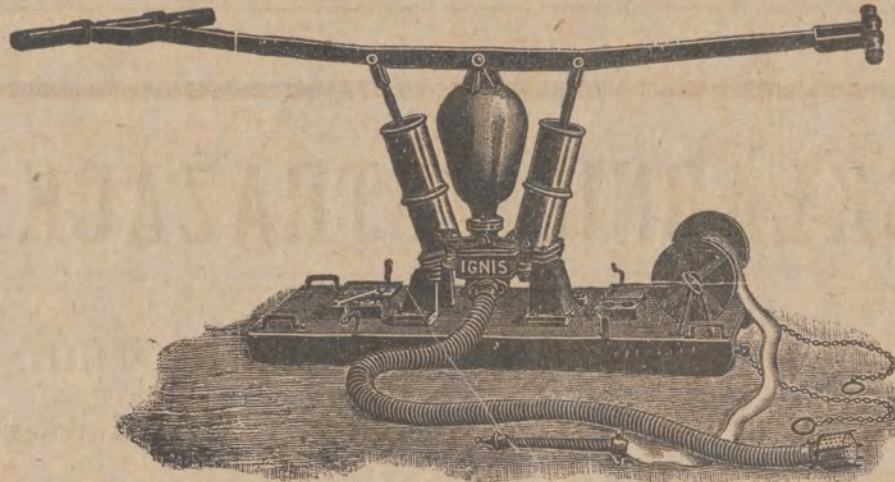
WARSZAWA, Krakowskie Przedmieście 16/18. Tel. 28-74, 270-04, 270-05.

**UWAGA:** Dla wygody organizacji strażackich Gaśnice można nabywać w Składnicy Strażackiej w Warszawie.



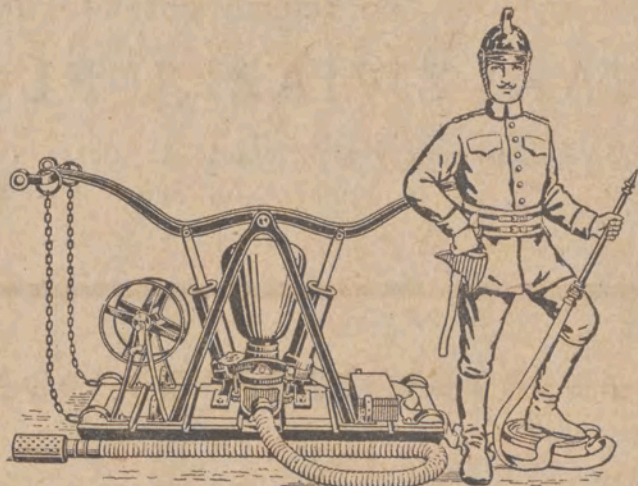
# Fabryka Maszyn RZEWUSKI i S<sup>-KA</sup>

WARSZAWA, ORDYNACKA 7.



WYRABIA I POSIADA NA SKŁADZIE:

SIKAWKI NAJNOWSZYCH KONSTRUKCYJ I INNE NARZĘDZIA POŻARNICZE  
TUDZIEŻ MASZYNY DO WYROBU DACHÓWEK PIASKOWO-CEMENTOWYCH,  
PUSTAKÓW, CEGIEŁ, CEMBROWIN STUDZIENNYCH, RUR i t. p.



## POMPY STUDZIENNE

SIKAWKI z wentylami stożkowymi lub kulkowymi (stosownie do życzenia), beczki, drabiny,  
wozy rekwizytowe, KASKI, WĘŻE, topory, guziki, ozdoby do mundurów i wszelkie przy-  
bory dla Straży Ogniwych poleca fabryka

### STANISŁAW TRĘBICKI i S-ka

w WARSZAWIE

Zarząd i sprzedaż: ul. KOPERNIKA 33.

Telefon 10-30.

# PRZEGLĄD POZARNICZY

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY  
SPRAWOM STRAZY OGNIA I BUDOWNICTWA OGNIOTRWAŁEGO



## PRZEDPŁATA.

Cena „Przeglądu Pożarn.”  
na II kwartał r. b. — Mk. 75  
wraz z przesyłką pocztową.  
U w a g a: Dla Członków Związku  
Florjańskiego. 20% ustępstwa.  
Cena zeszytu pojedynczego  
25 mk.

KOMITET REDAKCYJNY: E. Bałcer, T. Brzozowski, B. Chomicz.

J. Kon, Śl. Olkuski, inż. J. Tuliszkowski, K. Wyszacki, inż. L. Zagrodzki.

REDAKTOR: Leon Ostaszewski.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Jerozolimskie 55.

Biuro Redakcji i Administracji otwarte od 9 rano do 3 po poł.

Pocztowe konto czekowe (P.K.O.) Nr. 235.

## OGŁOSZENIA.

Pierwsza strona przed tekstem Mk. 6000

Druża strona przed tekstem i cała  
strona za tekstem . . . Mk. 5400

Części stron w odpowiednim stosunku.

Bilanse i sprawozdania rachunkowe  
o 100% drożej.

Ogłoszenia zagraniczne o 100% drożej.

Rękopisy artykułów, nadesłane do Redakcji bez oznaczenia honorarium, uważa się za bezpłatne.

Nr. 7—8.

Warszawa, kwiecień 1921 r.

Rok VII.

**TREŚĆ:** Idea samopomocy społecznej na gruncie straży ogniowych przez B. Chomicza. — Kilka uwag do artykułu: „W sprawie instruktorów okręgowych” przez E. Gasika. — Luny pożarów przez Tadeusza Poraję. — Narzędzia ogniowe do burzenia (dok.) przez J. Tuliszkowskiego. — Zasilki na cele przeciwpożarowe. — Związek Florjański. — Sprawozdanie z działalności Związku Florjańskiego, rok 1920. — Patronat Spółdzielni Budowlanych. — Korespondencje. — Odpowiedzi Administracji.

## Idea samopomocy społecznej na gruncie straży ogniowych.

(Przemówienie prezesa Związku Florjańskiego, p. B. Chomicza, na otwarciu kursów pożarniczych dla instruktorów w dniu 4 kwietnia r. b.).

Macie, Panowie, niebawem stanąć u podstaw życia społecznego, u jego nizin, by na zasadach samopomocy zaprawiać współobywateli do ofiarnej i bezinteresownej pracy ku pożytkowi ogółu.

Mamy już od lat dwóch niepodległą Polskę, której słupy graniczne wytknięto orężną dłonią współbraci, lecz budowa Ojczyzny nietylko na wykreśleniu jej granic od wschodu i zachodu polega. Niemasz państwa bez społeczeństwa, a społeczeństwa bez zwartej, jedną myślą przejętej wielkiej gromady obywateli, którzy nietylko wszystkiego żądać od państwa powinni, ile raczej spełnić wobec niego obowiązki i własnymi dłońmi dalszą budowę wewnętrzną tego gmachu przeprowadzić.

Powstała, zaiste, wielka, mocarna Polska, a potęgą jej nie na liczebności mieszkańców spoczywa, lecz na ich mocy duchowej, na samowiedzy gospodarczej, bo wszak Polskę taką mieć będziemy, jaką wykuje hart ducha narodu i jego wiara w przyszłość. Każdy więc, choć na skromnym swym posterunku obywatelskim, niech pamięta, że jest włodarzem ojcowizny swojej, że, jeśli pracę poświęca otoczeniu, to lepsze jutro dla przyszłych pokoleń zapewnia. Mamy wreszcie rząd własny, a na barki jego spadły zadania niepomierne: z poszarpanych ciosami dziejów dzielnic Polski, zmaltretowanych wiekową niedolą, stopić trzeba jednolitą

bryłę kruszcu, dźwięczącego jedną harmonią i zgodnym tonem.

Wśród zadań, które przypadły rządowi w udziale, najpierwszem bodaj jest troska o utrwalenie niezawisłości, ciągle jeszcze przez dawnych łupieżców zagrożonej, a zadanie to wola narodu przez swój sejm, rząd i armię waleczną spełni. Będzie to wówczas dla narodu rękojmią tem pewniejszej jego pracy nad budową gmachu od wewnątrz. Byłby przeto obywatel każdy szkodnikiem własnego społeczeństwa, gdyby budowę taką zechciał przerzucić na barki tylko administracji państwowej, sam zaś zajął stanowisko bierne i wyczekujące, aby rząd wszystkie zadania w tej wewnętrznej budowie za niego spełnił.

Przekonacie się wkrótce, Panowie, iż jest w Polsce wielkie pole życia gospodarczego, na którym samo społeczeństwo, niemal bez pomocy czynników rządowych, przy niedostatecznym, jak dotychczas, poparciu samorządów, świadczy sobie wielkie przysługi, a powołuje do tej pracy nie płatnych pracowników w postaci siły najemnej, lecz bezpośrednio wylewa nazewnątrz swą energję, stawiając na posterunkach służby publicznej całe udyscyplinowane szeregi, już nie na setki i tysiące, lecz bezmała na krocie obywateli liczone, nie z mieczem krwawym w rękę, lecz w zbroi, kulturę i dobrobyt narodu chroniącej.

Gdy powiem Wam, Panowie, że Polska, mimo swej półtorawiekowej udreki, której doznawała z rąk grabieżców, zdołała na gruncie samopomocy społecznej powołać do życia i utrwalić rozwój około 3 tysięcy organizacji obywatelskich pod hasłem bezinteresownej, pełnej poświęcenia służby publicznej, że te 3 tysiące stowarzyszeń z liczbą, jak nadmieniałem, stutysięcy karnych obywateli, są placówkami, czerpiącymi moc i siły

materjalne jedynie z wewnątrz, że placówki te za czasów największego ucisku narodowego były jednocześnie ukrytym w wielu razach przybytkiem, gdzie myśl i poczucie odrębności ideałów narodowych pielęgnowano, zrozumiecie wówczas, Panowie, że nasze obywatelskie ochotnicze straże ogniowe są nie tylko probiegiem potęgi ducha narodowego przeszłości, lecz jednocześnie zapowiedzią, że i w przyszłości potrafią pozostać warunkami, gdzie samopomoc społeczna największe bodaj dla siebie triumfy święcić będzie. Zważcie, Panowie, że gdyby do wymiaru wartości tej potęgi czynnik materjalny zastosoować, to ile miliardów rocznie musiałby naród wydatkować na zastąpienie ofiarnej, bezinteresownej pracy swych obywateli, zszeregowanych pod sztandarami ochotniczych straży ogniowych, siłą najemną.

Od Dżwiny do Karpat Polska jest widownią rujnującej klęski pożarowej, palą się wsie i miasteczka, a łunami pożarów, załamywaniem rąk wśród rozpacz i trwogi przejęty jest obszar niemal całej Rzeczypospolitej, bo wszak na pastwę pożogi idzie znojna krwawica pokoleń, z mazołem uciulany dobytek, a wraz z nim i dach nad głową. Do walki z tym rozpasanym żywiołem, by go ujarzmić, a bodaj i w zarodku zdusić, stają najlepsze uspołecznione jednostki i niosą pomoc bliźniemu nie dla zapłaty i honorów, lecz w imię idei samopomocy społecznej.

Panowie, zważcie to wszystko, co spaja luźnych obywateli w jeden zespół karny, a dostrzeżecie całą doniosłość ochotniczych straży ogniowych.

W tej chwili, gdy pieniądź i chęć zysku deprawują masy, kiedy lichwa i gonitwa za łatwym zarobkiem tłumi wszystko, co wyższe i wzniosłe, sto tysięcy jednak obywateli nie szczędzi swego zdrowia, nie przerachowuje swej pracy i czasu na pieniądź, kosztem swym własnym sprawia rynsztunek, by społeczeństwu, jakby na urągowisko rozpasanemu egoizmowi, naoacznie wykazać, że nie brak jednak dziesiątków tysięcy obywateli, w których sercach płonie idea głębsza, wynosząca ich ponad poziom codziennego kramarstwa i liczenia na pieniądź każdej godziny bliźniemu oddanej.

Tembardziej do Was, Panowie, się zwracam, iż Wam, młodym i pełnym życia, przypadnie w udziale wcielić w umysły ogółu zasadę, iż nie kto inny, lecz samo społeczeństwo musi się wewnątrz organizować, musi w tej organizacji wysuwać ideę przewodnią i tą drogą zapewnić sobie ochronę własnego dorobku. To też ciągle miejcie w pamięci, Panowie, że działalność ochotniczych straży ogniowych nie polega jedynie na umiejętności gaszenia pożarów, bo wszak zapewnić to możnaby siłą najemną, lecz korzystajcie z każdej sposobności, by z tej powłoki i łuski wydobyć istotę wewnętrzną i jej ziarno. Nie o samo boć gaszenie pożarów tu chodzi, lecz w organizacji ochotniczych straży ogniowych upostaciowana jest idea miary niepośledniej. Energia społeczna łączy lepsze jednostki w szeregi, by przejawiać tą drogą nieprzepartą chęć jaźni zbiorowej i idei głębszej, świadczącej, że społeczeństwo nie jest zwałem piasku lotnego, lecz zwartą masą współobywateli, powiązanych myślą o potrzebie samoobrony i stanowiących jedną wielką rodzinę w ramy narodu ujętą.

Zetkniecie się, Panowie, w swej najbliższej pracy, jak zaznaczyłem — u jej nizin, i z siermiężnym chłopem, i z robotnikiem ciężko o kęs chleba codziennego walczącym i z inteligentem wiejskim, a przekonacie się wszędzie, iż pod hasłem bezinteresownej ofiarnej

służby publicznej, pod sztandarami ochotniczych straży ogniowych zdołacie wszędzie, nawet przy największych namietnościach i rozbieżnych prądach, pogodzić poważnionych współbraci, bo stopi ich w jeden spólną harmoniją przejęty zespół hasło „jeden za wszystkich — wszyscy za jednego“. Przekonacie się wówczas, że nasze ochotnicze straże ogniowe są zaprawdę potężnym czynnikiem wychowawczym w dziedzinie uobywatelnienia ludności, że są one szkołą hartu, dyscypliny i ładu społecznego, że ściągają przeciwieństwa i waśnie na gruncie walki o byt codzienny powstające, bo wszak w obliczu jarzącego się blasku nieśmiertelnej idei błędną przywarą i zgrzyty tarć i zatargów powszednich.

Bądźcie więc, Panowie, w swej przyszłej działalności szermierzami idei samopomocy społecznej, siejcie — choć czasami na grunt wyjałowiony i skalisty — ziarna zdrowej samowiedzy gospodarczej, a wówczas liczba ochotniczych straży ogniowych wzrośnie, współrzędnie zaś z niemi spotęguje się hart i duch społeczeństwa.

Z temi słowami zachęty i podniety żegnam Was, Panowie, a słowa, któreście usłyszeli, niech rozwidnią Wam ciemne nieraz zakręty ścieżek życiowych, wśród których przebijać się nieraz musi, lecz zawsze zwyciężko, wszelka idea twórcza.

Cześć!

## Kilka uwag do artykułu „W sprawie instruktorów okręgowych“.

W numerze 5/6 „Przeglądu Pożarniczego“ z marca r. b. druh S. Pagowski poruszył sprawę projektowanego przez Związek Florjański wprowadzenia w roku bieżącym na terenie Związku, t. j. na terenie b. Królestwa Kongresowego, podziału na okręgi instruktorskie i inspektoraty.

Zupełnie słusznie zaznaczył autor artykułu, iż projekt Związku Florjańskiego nie jest jeszcze idealny. Że takim nie jest — wiedzieli dobrze twórcy projektu, nie przewiduje on bowiem całkowitej decentralizacji Związku.

Projekt Związku Florjańskiego wprowadza podział b. Król. Kongresowego na 12 okręgów. Na każdy okrąg, w którego skład, zależnie od ilości straży, wchodziłoby po kilka powiatów, byłby utrzymywany własny instruktor do spraw pożarnictwa. Kilka okręgów instruktorskich stanowiłoby inspektorat, który terenowo odpowiadałby województwu.

Oczywista, że tak inspektor wojewódzki, jak również instruktor okręgowy — będą mieli za zadanie organizację walki z pożarami, przedewszystkiem przez podniesienie do jaknajwyższego poziomu sprawności zawodowej straży istniejących, przez częste lustracje, urządzenie kursów pożarniczych, fachowych konferencji dla sztabów i Zarządów straży ogniowych, zjazdów i zawodów strażackich i t. p. O zakładaniu nowych drużyn ani inspektor, ani instruktor okręgowy, który, jak to już mówiliśmy, będzie miał do obsłużenia straże na terenie kilku powiatów w ilości nawet znacznej, nie będzie mógł nawet pomyśleć, praca bowiem z drużynami istniejącymi pochłonie mu czas całkowicie. To też projekt Związku należałoby rozszerzyć i przewidzieć róż-

wniez konieczność obsadzenia poszczególnych powiatów przez powiatowych instruktorów do spraw pożarnictwa.

Instruktor powiatowy również miałby za zadanie wzmocnienie obrony przeciwpożarowej. Do celu tego jednak dążyłby nieco inną drogą, niż instruktor okręgowy oraz inspektor wojewódzki. Podczas gdy pierwszy i drugi, jak to już mówiliśmy na początku, będą mieli za zadanie podniesienie sprawności zawodowej już istniejących straży ogniowych ochotniczych, instruktor powiatowy dążyłby do zakładania straży ogniowych ochotniczych w tych miejscowościach, które takiej organizacji jeszcze nie posiadają. Instruktor powiatowy będzie musiał niejednokrotnie urabiać odpowiednio grunt dla straży ogniowej i dopiero później ją zorganizować, następnie straż nieco wyćwiczyć i tak przygotowaną oddać pod opiekę instruktora okręgowego, który będzie dalej, że się tak wyrazimy, hodował tę organizację.

Pracy na powiecie będzie dosyć. Dotychczasowa ilość straży w każdym prawie z nich jest niedostateczna; niejednokrotnie nie stanowi nawet 10-ej części tej ilości, jaką dany powiat winien posiadać.

Że powiatowi instruktorowie do spraw pożarnictwa są potrzebni, dowodzi fakt, iż szereg sejmików powiatowych albo już ustanowił takie stanowiska, albo też nosi się z takim zamiarem (Sejmik Garwoliński, Łżecki, Puławski, Skierniewicki). Następcza się tylko pytanie, czy utrzymywanie własnych instruktorów przez poszczególne sejmiki powiatowe będzie dobre? Mojem zdaniem będzie niedobre, nawet z wielu względów.

Każdy Sejmik opracuje dla swego instruktora stosowne regulaminy i przepisy, które bardzo często będą się różniły między sobą.

Instruktor powiatowy, utrzymywany przez Sejmik nie będzie w kontakcie ze Związkiem Florjańskim, wskutek czego niejednokrotnie będą zachodziły kolizje i tarcia między instruktorem powiatowym a instruktorem okręgowym, będącym na etacie Związku. Tarcia te i kolizje, rzecz oczywista, będą szkodziły samej sprawie.

Stanowisko instruktora powiatowego przy Sejmiku nie będzie tak trwałe, jak takież stanowisko ustanowione przez Związek Florjański, niejednokrotnie bowiem sejmiki powiatowe, zmieniawszy skład osobowy swych członków, nie doceniających należycie znaczenia pożarnictwa, będą chciały, gwoli zmniejszenia wydatków, albo zupełnie skasować istniejący etat, albo też zwięzić do niemożliwości rany jego działania. Gdy natomiast Związek Florjański, który ma za zadanie podniesienie i wzmoczenie obrony przeciwpożarowej w kraju, nie będzie się kierował względami oszczędnościowymi i raz ustanowione stanowisko utrzyma na stałe.

To też, mojem zdaniem, sejmiki powiatowe, zamiast utrzymywać własnych instruktorów do spraw pożarnictwa, winny sumy na ten cel przeznaczone przekazywać Związkowi Florjańskiemu, który dzięki temu będzie miał możność uzupełnienia swego projektu decentralizacji, przez obsadzenie również i w powiatach własnych instruktorów do spraw pożarnictwa, stanowiących właściwy fundament całej organizacji.

Sejmik powiatowy będzie miał możność pewnej kontroli prac instruktora, w pracy owej bowiem będzie się on bardzo często stykał z organami samorządowymi.

Na takim załatwieniu sprawy całość akcji przeciwpożarowej skorzysta i niewątpliwie nawet znacznie.

To też życzyć sobie należy, aby organizacje na terenie walki z ogniem działające, a przede wszystkim sejmiki powiatowe zrozumiały doniosłość zamierzeń Związku Florjańskiego i akcję już raz rozpoczętą jak najwydatniej materialnie poparły.

*E. Gasik.*

## Łuny pożarów.

Gdy walec wojny wszechświatowej przetoczył się wzdłuż i wszerz ziem naszych, pozostawiając na skutek kilkoletnich walk zapaśniczych paręset tysięcy budowli w gruzach, powstał w Polsce lęk o dalszy jej rozwój gospodarczy, a szpalty pism, studia ekonomiczne i mapy ilustrowały zgrozę okropności wojennych.

Gdy wszakże znikają z powierzchni ziemi naszej całe wsie i miasteczka nie od strzałów armatnich lecz od pożarów masowych, tej klęski, którą już się, niestety, zrosła z poziomem naszej kultury, a szkody stąd płynące, ujęte w ciągu obserwacji paroletniej, wytworzyłyby całe kolumny liczbowe, dorównywując niemal zniszczeniom wojennym, — opinia publiczna przechodzi nad tem potwornem zjawiskiem z całym spokojem i rezygnacją. A jednak dosyć jest wpatrzeć się w istotę rujnujących skutków klęski pożarowej dla gospodarki państwowej, aby dojść do wniosku, że pożary masowe, jako plaga wsi naszych i miasteczek, nie są ciosem mniejszym od zniszczeń wojennych.

Jest zaledwie początek roku, a nie wyliczając setek pożarów pojedynczych, mamy już do zanotowania zagładę wielu osiedli ludzkich. Nie miejsce tu zastanawiać się nad przyczynami klęski pożarowej, mamy bowiem na ten temat szereg monografij, natomiast dla zobrazowania grozy tej klęski wyszczególnimy pożary masowe, które nawiedziły kraj nasz od początku roku bieżącego, lata zaś poprzednie pozostawmy historii. W roku bieżącym do chwili obecnej dotknięte zostały przez pożary masowe następujące miejscowości (w nawiasach podana jest liczba spalonych nieruchomości): wieś Nieliz (16), w. Maków (16), w. Wólka (14), w. Niegosławice (31), w. Suchożebry (18), miasteczko Oleśnica (133), w. Słobiecko miejskie (32), w. Pontnów (20), w. Stanowice (12), m. Piątek (23), w. Góry (12), w. Drochlin (70), w. Klimontów w pow. będzińskim (17) i w. Bukowina (13). A stanowi to ogółem 427 zniszczonych nieruchomości czyli co najmniej 1000 budowli.

Każdy, kto jest świadom wartości budowli w gospodarce narodowej tudzież zgromadzonych w nich skarbów w postaci dobytku i plonów pracy paru nieraz pokoleń, uprzytomni sobie łatwo, iż z tej miary plagą, trapiącą nasze wsie i miasteczka, musi być podjęta uporczywa, systematycznie przeprowadzona akcja uzdrawiająca, niemniejsza bodaj niż walka z tyfusem, co do której odwołujemy się nawet do Europy Zachodniej i rękę po grosz obcy wyciągamy.

Zbyteczną byłoby rzeczą tu nadmieniać, iż podłożem klęski pożarowej jest ogólny stan zaniedbania budownictwa, polegający na zwartem bez przerw stawianiu budowli, w nieładzie i ciasnocie, a nadto z przewagą w nich drzewa i słomy. Aby radykalnie zmienić stan budownictwa, samorządy nasze będą musiały wyteżać jeszcze przez parę pokoleń swę pod tym względem usi-

lowania i stosować odpowiednie rygory, iżby miasteczka i wsie nasze przebudowały się racjonalnie. Jest to program przyszłości najbliższej, nakazem zaś chwili bieżącej winno być zmobilizowanie innych, doraźnej miary czynników, skutecznie poźdże czoło stawiających. Mamy tu na myśli organizację licznych drużyn strażackich po gminach, tak, iżby jedna straż ochotnicza przypadała przynajmniej na 150 zagród (wówczas mielibyśmy przeciętnie po 5—6 tych organizacji w gminie, a w całej b. Kongresówce około 10.000, gdy obecnie mamy ich zaledwie 1.000). Obok straży ogniowych działać powinien stale aparat ekonomiczny—przymusowe ubezpieczenia, powiązane z ustrojem samorządowym państwa. Oczywiście, że ubezpieczenie pożarowi nie zapobiega, lecz stawia ono na nogi pogorzelnca, dając mu na wypadek pożaru pieniężny równoważnik zniszczonego mienia.

Pożary wyżej wyszczególnione (wyliczenie pojedynczych pożarów już w tym roku wynikłych stanowiłoby jeszcze całą litanję) niech posłużą za wymowny dowód konieczności stosowania u nas przymusowej opieki społecznej w zakresie ubezpieczeń od ognia. Małopolska, co do której nie posiadamy wprawdzie danych świeżej daty, jest również corocznie widownią pożarów zbiorowych, a nawet i Wielkopolska i wogóle cała dzielnica b. zaboru pruskiego, aczkolwiek szczyści się wyższym poziomem kultury pozytywnej, niekiedy klęski pożarów masowych doznaje. Żywym przykładem tego jest olbrzymi pożar z kwietnia r. b. we wsi Pruszczy, w pow. tucholskim na Pomorzu, której budowie, jak posiadamy o tem wiadomości, nie wszystkie były ubezpieczone. Liczenia na to, iż szerokie warstwy włościańskie, naogół biorąc konserwatywne i o małym poziomie zabiegliwości gospodarczej, same — bez stosowania na gruncie samorządów przymusu ubezpieczeniowego — będą chętnie i powszechnie ubezpieczały swe mienie, nie usprawiedliwia zarówno stan rzeczy w Małopolsce, jakoteż w wielu razach i na terenie b. zaboru pruskiego.

Pragnąc przeto należy, aby rozważany przez Sejm projekt o ubezpieczeniach wzajemnych, wyposażonych w przymus, oparty na ustroju samorządowym, a najchętniej przyjęty przez sfery ludowe w Sejmie reprezentowane, zwalczany zaś jedynie przez jego prawicę, nabrał corychlej mocy obowiązującej. A w wyniku tego doznałby ulgi dotknięty klęską pożaru mało uświadomiony, a jednak podwaliną i narodu i jego dobrobytu stanowiący ogół ludności po wsiach i miasteczkach, pozbawiony atoli dotychczas możliwości ubezpieczenia swego dobytku ruchomego.

Ci wybrańcy narodu, którzy w murach miast wielkich wyrosli, nie zdają sobie, być może, sprawy, czem jest klęska pożarowa w Polsce, na jakim podłożu ona wyrosła, jakimi środkami winna być zwalczana i w jakim kierunku należy pobudzać samowiedzę gospodarczą mas ludowych.

Przekazanie dobrobytu ludności wiejskiej trosce prywatnych ubezpieczeń, zwłaszcza akcyjnych, pozostanie manewrem i głosem bez echa, bo wszak zpożarów zbiorowych, stanowiących istotnie zarazę w życiu kulturalnym wsi, zysku ciągnąć nie można.

Tadeusz Poraj.

## Narzędzia ogniowe do burzenia.

Dok.

### III. Narzędzia do podważania.

Narzędzia te działają na zasadzie dźwigni, t. j. na jednym końcu podważającym (odrywającym) znajduje się przedmiot, który ma być oderwany (deska podłogi, krokiew, poszycie dachowe i t. p.), a na drugi koniec dźwigni działa siła rąk strażaka. Pomiędzy temi końcami winien się znajdować punkt oparcia. Im bliżej się znajduje koniec podważający od punktu oparcia, a dalej — koniec chwytu rąk, tem mniejsze będzie usiłowanie, tem cięższą rzecz się podważy lub oderwie. Czyli siła będzie tem mniejsza, im większe będzie ramię (odległość od punktu oparcia).

Przy podważaniu, np. drągiem deski podłogi, mocno przybitej do legara, należy starać się, aby punkt oparcia drąga żelaznego był możliwie blisko ostrza podważającego. Przy odrywaniu również desek przepierzenia zapomocą topora oddaje usługi z powyższych względów t. zw. odsadzka, znajdująca się przy obsadzce dzioba topora.

Do narzędzi, służących do podważania, zaliczamy: drągi żelazne, haki podważające, topory (dzioby) i bosaki podręczne.

#### 1. DRĄGI (t. zw. ŁOMY).

Drąg żelazny stanowi kawał okrągłego żelaza o średnicy od 1 — 1 $\frac{1}{4}$  cala (25—30 mm), długi od 1 m do 1,3 m, zaostrzony na jednym lub na obu końcach. Praktycznie jest mieć jeden koniec drąga zaostrzony, mówiąc popularnie „na płask“, a drugi „na szpic“, czyli ostrze jedno jest odkute na całej szerokości (grubości) drąga a nawet szerzej, a drugie ma formę stożkową.

Pierwsza forma szczególnie się nadaje do wbicia płaskiego ostrza w szparę pomiędzy drzwiami a futrynę podczas wysadzania drzwi z zawias, a również w szparę pomiędzy deskami przy zrywaniu podłogi. Drugim natomiast ostrzem (stożkowatym) głębiej można wbić drąg w przedmiot, w którym chcemy zrobić otwór, aby tem łatwiej rozbić lub szybciej się przedostać na drugą stronę przegrody. Np. przy wybijaniu bezpośredniem płyciny (t. zw. filungów), przy przebijaniu powały, sklepień jak również przy robieniu przerębli w lodzie dla szybszego dostania się do wody.

Drągów jest kilka typów: są proste, wygięte, z uchwytnymi, ze szczękami i t. p. Często ostrze płaskie ma rozcięcie do wyciągania gwoździ.

Najwięcej używane w strażach są drągi następujące: drągi proste, drągi wygięte i drągi składane.



Rys. 20.

a) Drągi proste. Najczęściej się spotyka wszędzie drąg prosty, mający na jednym końcu ostrze płaskie, jak wyżej mówiono, a na drugim ostrze stożkowe. Nieraz się widzi w taborze strażackim drąg z uchwytem (rys. 20). Wprawdzie uchwyt ułatwia poniekąd robotę drągiem i pozwala mocno zań trzymać, jednak

drag z uchwytem ma tylko jeden rodzaj ostrza, najczęściej stożkowe. Przy stępieniu się tego ostrza, jak to się nieraz zdarza przy rozwalaniu muru, niema czem go zastąpić.

Mając natomiast drag zwykły bez uchwytem, mamy dwa ostrza o różnych typach; a przytem, jeżeli drag jest dosyć gruby, to on również dobrze siedzi w ręku.

Ponieważ podczas pracy dragiem najczęściej się używa go do podważania lub odrywania różnych przedmiotów, więc należy zawsze mieć pod ręką coś twardego, mocnego, jak kamień, kawałek żelaza, cegłę twarłą i t. p., aby drag miał punkt oparcia. Daleko lepsze są wobec tego dragi wygięte.

b) Dragi wygięte. Drag wygięty ma bliżej jednego końca zgięcie, które formuje t. zw. napiętkę (rys. 21, A). Napiętkę odkuwa się w formie niewielkiego występu, pozwalającego na oparcie draga o podłogę, o ziemię, o powalę, o ścianę i t. p. Zazwyczaj zgięcie znajduje się w pobliżu końca draga zaostzonego płasko, w odległości od niego o  $\frac{1}{5}$ — $\frac{1}{6}$  całej długości draga, t. j. o 150—250 mm. Rys. 21 A daje dokładny obraz takiego draga z wymiarami. Widzimy tu płaskie ostrze w pobliżu zgięcia z rozcięciem do gwoździ, a dalszy koniec draga ma ostrze stożkowe, bo ostrze to najczęściej służy nie do podważania, a do wybijania otworu, do rozbijania i t. d.; wtedy zgięcie i napiętka nie przeszkadzają złapać za drag oburącz.

Zagranicą, szczególnie w niemieckich strażach ogniowych, są używane dragi składane.

c) Dragi składane. Jest ich parę typów. Najwięcej używany jest typ t. zw. berliński. Drag berliński składa się z dwóch części: górna część ma na jednym końcu ostrze stożkowe, a na drugim końcu — szczękę; dolna część przy końcu jest wygięta i ma szerokie ostrze, a u góry głęboką kutą tuleję (rure). Górna część draga (rys. 21, B) służy swem ostrzem do wybijania otworów, rozwalania drzwi, robienia przerębli i t. p. Szczęk tej części znów używa się do wyłamywania żelaznych krat w oknach, do odkręcania niektórych narubków, czasami do wysadzania drzwi.

Dolna część z wygięciem i płaskim ostrzem przedstawia zwykły „drag wygięty“, wyżej opisany, i używa się jej do podważania podłogi, belek, krokwi i t. p. Przy tej robocie jednak cały drag musi być złożony, a mianowicie dla wydłużenia ramienia uchwytem rąk. Również podczas ciężkiej pracy przy wyłamywaniu krat żelaznych okiennych ramię tej części draga wydłuża się przez nałożenie na nią dolnej części. Do tego właśnie służy tuleja, w którą wkłada się stożkowo zaostroszony koniec górnej części draga. Ma on w pewnej odległości od ostrza pierścień, który opiera się o krawędź tulei. Tuleja ma średnicę wewnętrzną taką samą, jak grubość górnej części draga o ostrzu stożkowym, dzięki czemu siedzi ona w tulei dosyć mocno; przytem ta część jest lekko stożkowa i ma pierścień, który dochodzi

do samej krawędzi tulei i nie pozwala dragowi zanadto się wcisnąć w tuleję.

Drag składany opisanego tu typu ma przewagę nad innymi dragami prostymi i wygiętymi: ma bowiem trzy zakończenia: szczękę, ostrze stożkowe i ostrze szerokie ze zgięciem. Koszt jednak draga berlińskiego jest znacznie wyższy, a to wskutek trudnej roboty kowalskiej i ślusarskiej.

## 2. HAKI PODWAŻAJĄCE.

Hak podważający jest u nas bardzo mało znany. Używany jest we włoskich strażach i częściowo w rosyjskich zawodowych.

Rys. 22 daje pojęcie o formie i wymiarach tego przyrządu. Hak robi się z dobrej mocnej stali. Jest on płaski. W najszerszym miejscu ma 40 mm, przy obsadzie pierścienia 25 mm szerokości. Sam hak jest dosyć długi 250 mm i stopniowo ku końcowi się zwęża. Grubość haka wynosi od 10 do 12 mm. Koniec haka jest ostry i mocno śpiczasty, w celu lepszego wsunięcia końca w najwęższą szparę pomiędzy drzwiami i futryną lub deską przepierzenia i słupem, do którego jest ona przybita.

Hak ma tak wygięty łuk zewnętrzny, że każdy punkt tego łuku może służyć jako punkt oparcia; a cały dowcip tego pomysłu polega na tem, że ten zmienny punkt oparcia oddala się od ostrza podważającego w miarę coraz mniejszej potrzeby użycia siły podważającej. Np. przy wyważaniu drzwi hak, założony ostrzem w szparę, ma punkt oparcia tuż prawie przy ostrzu, a zatem ramię podważające jest tu bardzo krótkie, a siła podważająca duża.

Ramię znów, na które działa siła rąk, jest wielokrotnie dłuższe, a zatem ta siła może być mniejsza.

Po przewyciężeniu pierwszego oporu drzwi robi się szpara szersza i w miarę coraz dalszego ich wyważania ona się rozszerza; wtedy i hak, oparty łukiem grzbietu o powierzchnię drzwi, stopniowo przenosi punkt oparcia coraz dalej od ostrza. Siła więc rąk jest tu coraz mniejsza, bo i opór stawiany przez drzwi jest coraz mniejszy.

Tym sposobem zachodzi pewna proporcjonalna zmiana długości obu ramion, w miarę zmiany stosunku obu sił: z jednej strony oporu, a z drugiej siły rąk ludzkich.

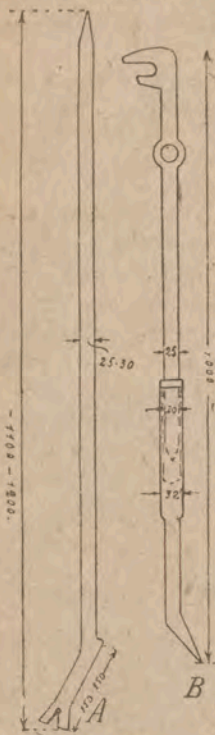
Do ucha, znajdującego się na drugim końcu haka, przymocowana jest linka (zwykła strażacka) długości 1—2 metrów z pętlą na końcu dla lepszego chwytu rąk.

Hak podważający jest narzędziem bardzo poręcznym i oddaje duże usługi, szczególnie przy wyważaniu drzwi, okien, okiennic; można nim również się posilkować przy odrywaniu desek przepierzenia, cieńszej podłogi, powały i t. p.

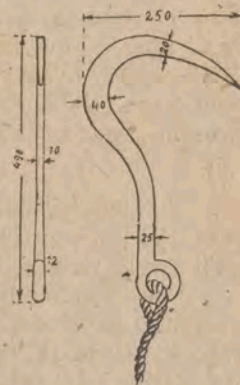
Hak ten winien się znajdować w taborze każdej straży ogniowej.

## 1. DZIÓB TOPORA.

Przy opisie szczegółowym topora zwrócona już została uwaga na specjalne przeznaczenie dziobu. Otóż służy on nie tylko do przebijania otworów, do wbijania



Rys. 21.



Rys. 22.

ostrza w niedopałki, które zapomocą topora wyciąga się z ognia, ale głównie do podważania i odrywania lżejszych przedmiotów, jak: łat dachowych, poszycia pod blaszanym i tekturowym dachem, desek przepięrzenia i t. p.

Z tego względu niektóre topory mają ostrze płaskie, aby tem łatwiej można je było wbić w szparę pomiędzy deski, pomiędzy lżejsze drzwi lub ramę okienną a futrynę.

Ze względu jednak na przeznaczenie ostrza dzioba do przebijania otworów, do wyciągania niedopałków, do podciągania się topornika na dachu, co czyni przez wbijanie dzioba w poszycie dachowe,—zakończony być winien dziób każdego strażackiego topora ostrzem stożkowym, a raczej piramidowym czyli czterokancianem, gdyż i sam dziób zazwyczaj ma przekrój kwadratowy.

Ponieważ dziób topora przeznaczony jest głównie do odrywania i podważania, przeto jest lepiej, gdy jest on łukowato zagięty i ma t. zw. odsadzkę, t. j. odsadkę dzioba nieco niżej odkutą od płaszczyzny górnej okucia, t. j. tulei, którą topór osadzony jest na toporzysku.

Łukowate wygięcie dzioba daje możność, jak i w haku podważającym, zbliżenia punktu oparcia od końca podważającego; w tym celu i odsadzka jest nieodzownie potrzebna. Bez odsadzki bowiem punkt oporu, przy pracy podważającej dzioba, z konieczności przeniósłby się na koniec brzeszczotu (ostrza) topora, przez co ramię podważające byłoby niewiele mniejsze od ramienia toporzyska i daleko większej siły trzebaby użyć do podważenia danego przedmiotu.

#### 4. BOSAK PODRĘCZNY.

Ten bosak, cały żelazny z uchwytem pierścieniowym, był już wyżej opisany. Tu tylko pozostaje zwrócenie uwagi na parę szczegółów.

Ponieważ ten bosak zastępuje czasem drąg żelazny, przeto ma on dłuższe ostrze, niż ostrze bosaków zwykłych, które mają tę część zazwyczaj bardzo krótką, bo rzadko kiedy używaną. W bosaku podręcznym natomiast na hak jest zwrócona mniejsza uwaga, bo tu znów hak rzadziej pracuje, najwyżej przy wyciąganiu niedopałków.

Jeżeli w taborze straży niema drąga żelaznego i ma go zastępować bosak podręczny, to wtedy to narzędzie winno być dosyć grube; nie  $\frac{7}{8}$  (22 mm), a jakies 1 (25 mm),  $1\frac{1}{8}$  (28 mm), a nawet do  $1\frac{1}{4}$  średnicy (30—32 mm), aby był mocny i nie wyginał się przy podważaniu cięższych przedmiotów.

Tego rodzaju grube bosaki podręczne są używane w niektórych zawodowych strażach (Warszawskiej).

#### IV. Narzędzia do rozsadzania.

Są to właściwie patrony, naboje z wybuchową materją, używane do wysadzania ciężkich drzwi, do rozwalania nawet całych domów podczas bardzo dużych katastrofalnych pożarów, kiedy konieczność zmusza do jaknajszybszego czynienia dużych przerw przez usuwanie z drogi groźnego żywiołu obiektów palnych, po których pożoga łatwoby się dalej szerzyć mogła.

Spotyka się te naboje bardzo rzadko, i tylko niektóre straże niemieckie i amerykańskie mają je.

Są one używane w dwóch postaciach, jako naboje pyroksylinowe i jako petardy.

##### 1. NABOJE PYROKSYLINOWE.

Patron taki składa się z okrągłego, wydłużonego pudełka 150—200 mm długiego, o formie lekko stożkowej (stożka uciętego), zakończonego podwójnym ostrym

gwintem, którego zwoje obiegają spiralnie powierzchnię patronu.

Przy szerszym końcu patron ma uszy, w które przy wkręcaniu naboju wkłada się drażek żelazny ułatwiający wkręcanie.

Dzięki podwójnemu gwintowi patron nadzwyczaj szybko daje się wkręcić w futrynę lub w drewniany narożnik domu (z pruskiego muru, stosowanego zazwyczaj w Niemczech).

Patron ma dwa kontakty elektryczne, w które włączony może być drut od baterji.

Zwykle do obalenia jednego budynku potrzeba kilku patronów. Po wkręceniu ich łączy się baterję ogólnym kablem ze wszystkimi patronami i po usunięciu wszystkich ludzi puszcza się prąd, powodujący wysadzenie węglów domu, a tem samem i zniszczenie tego obiektu.

Podczas groźnego pożaru w San-Francisko bardzo wiele domów było wysadzone w powietrze przez saperów, wezwanych do pomocy straży.

#### 2. PETARDY.

Są to niewielkie skrzynki z wybuchową materją: malinitem, szymozą i t. p., służące do wysadzania małych obiektów: ciężkich drzwi niewielkich, gdy trzeba podczas pożaru dostać się do środka; używa się ich do murów nawisłych po pożarze, a grożących zawaleniem się, do kominów dużych fabrycznych i t. d. Petardy zapala się też zapomocą prądu elektrycznego.

W naszych strażach tego rodzaju przyrządy zastosowania nie mają i wogóle bardzo rzadko są w użyciu i zagranicą, chyba w wyjątkowych wypadkach dużych katastrof.

Inż. J. Tuliszkowski.

### Zasiłki na cele przeciwpożarowe.

Instytucja Ubezpieczeń Wzajemnych budowli od ognia preliminowała na rok 1921 w swym budżecie, przyjętym przez Radę Nadzorczą a następnie zatwierdzonym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, następujące zasiłki na cele przeciwpożarowe:

1. Zasiłki na organizację straży ogniowych . . . . .	mk.	8.000.000
2. Zasiłek dla Związku Florjańsk. . . . .	"	2.700.000
3. Zasiłek dla „Przeгляdu Pożarn.“ . . . . .	"	500.000
4. Wydawnictwa popularne w zakresie obrony przeciwpożarowej . . . . .	"	300.000
5. Lustracje straży ogniowych . . . . .	"	300.000
6. Utrzymanie personelu Sekcji Przeciwpożarowej . . . . .	"	1.400.000
7. Wystawa Przeciwpożarowa . . . . .	"	750.000
8. Patronatowi Stowarzyszeń Budowlanych . . . . .	"	500.000
9. Komisji do spraw budownictwa ogniotrwałego przy Centr. Związku Kółek Roln. i C. T. R. . . . .	"	600.000
10. Polskiej Macierzy Szkolnej na cele kulturalno-oświatowe (dział ochronmiejskich) . . . . .	"	200.000
11. Zasiłek na studja ubezpieczeniowe przy Wyższej Szkole Handlowej . . . . .	"	200.000
12. Na Wydział Czytelni przy Warsz. Tow. Dobroczynności i Czytelni m. Warszawy po 100.000 mk. . . . .	"	200.000
Razem . . . . .	mk.	15.650.000



### Zgromadzenie Walne.

W dniu 22-go maja r. b. o godz. 9-ej min. 30 rano odbędzie się w lokalu Związku Florjańskiego (Warszawa, Al. Jerozolimskie 55 — II piętro) Zgromadzenie Walne członków Związku z następującym porządkiem obrad:

1. Wybór Prezydjum.
2. Zatwierdzenie porządku obrad.
3. Odczytanie protokołu poprzedniego Zgromadzenia.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Zatwierdzenie sprawozdania Zarządu Głównego.
6. Zatwierdzenie budżetu na rok 1921.
7. Uchwalenie Statutu i Regulaminu Związku Straży pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz Statutu Związków Wojewódzkich.
8. Wybór członków Zarządu Głównego, dwóch zastępców i Komisji Rewizyjnej.
9. Wnioski członków.

Z uwagi na doniosłość spraw, które będą przedmiotem obrad, udział przedstawicieli straży związkowych w Zgromadzeniu Walnym jest pożądanym jaknajliczniejszy.

### Zjazd Straży Ogniwych.

Odwołany w roku zeszłym na skutek wypadków, związanych z inwazją bolszewicką, Zjazd Straży Ogniwych z całej Polski odbędzie się na jesieni roku bieżącego.

Pierwsze posiedzenie Komisji Zjazdowej wyznaczone zostało na dzień 10 maja r. b. na godz. 5-tą pop. w lokalu Związku.

### Statut Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

W myśl stosownej uchwały Międzydzielnicowego Komitetu do spraw pożarnictwa opracowany został Statut dla Związku Straży Pożarnych całej Rzeczypospolitej.

Prócz Statutu opracowano rozwijający go Regulamin.

Projekty Statutu i Regulaminu będą przedstawione najbliższemu Zgromadzeniu Walnemu Związku Florjańskiego, które się odbędzie w dniu 22 maja r. b. w Warszawie.

### Kursy pożarnicze dla instruktorów.

W dniu 4 kwietnia r. b. odbyło się w sali Stowarzyszenia Techników w Warszawie rozpoczęcie dwuty-

godniowych kursów pożarniczych dla instruktorów. Na kursy rzezone zapisało się ogółem 30 osób.

Prezes Związku Florjańskiego, p. B. Chomicz, we wstępnym przemówieniu (które podajemy na innym miejscu) podniósł znaczenie straży ogniowych ochotniczych, jako placówek pracy, opartej na samopomocy społecznej. Przemawiali następnie: inż. S. Arczyński i ppułk. inż. J. Tuliszkowski. Dnia tegoż po południu, dzięki uprzejmości komendanta Warsz. Straży Ogn. p. J. Hłaski, słuchacze zwiedzili tabor i remizę I Oddziału straży, poczem nastąpiły popisowe ćwiczenia strażaków.

Wykłady na kursach odbywały się od godz. 8-ej rano do 12-ej w poł. Wykładali pp.: S. Arczyński — Organizacja Związku Florjańskiego; dr. Danielewicz — Ratownictwo; S. Futasewicz — Budownictwo ogniow trwałe; E. Gasik — Narzędzia do burzenia i tłumienia, tabor straży i jego przechowywanie; J. Kowalewski — Narzędzia ogniowe pomocnicze i sygnalizacja strażacka; S. Pagowski — Organizacja straży ogn. ochotn., lustracje straży oraz zadania i działalność instruktorów okręgowych; O. Sztark — Drabiny strażackie; J. Tuliszkowski — Narzędzia ogniowe; K. Wysznacki — Zadania, stan i rozwój naszego pożarnictwa.

Ćwiczenia odbywały się w I-ym Oddz. Warsz. Straży Ogn. od godz. 3-ej do 6-ej popoł. Prowadzili ćwiczenia instruktorzy Związku Florjańskiego pp.: E. Gasik i S. Pagowski.

Dnia 10-go kwietnia słuchacze zwiedzali urządzenia przeciwpożarowe teatru Polskiego przy ul. Oboźnej, a dnia 15-go kwietnia stację filtrów warszawskich przy ul. Koszykowej.

Egzamin z ćwiczeń praktycznych odbył się dnia 17-go kwietnia po poł., egzamin z wykładów teoretycznych dnia 18-go rano.

Ukończyło kursy 23-ch słuchaczy, a mianowicie: Zygmunt Kostecki, Eugenjusz Pieńkowski, Wacław Mierzanowski, Eugenjusz Rusiecki, Henryk Łukowski, Aleksander Antoniewicz, Maksymiljan Paniński, Stanisław Hauszyld, Tomasz Krzyżkiewicz, Jan Wojciechowski, Jan Michalski, Józef Lisowski, Wacław Kaczyński, Roman Miśkiewicz, Ludwik Szpak, Bronisław Pater, Józef Pater, Józef Boguszewski, Wojciech Bacza, Stanisław Nowak, Aleksander Zdankiewicz, Mieczysław Zdzieszński i Stanisław Błaszczyk.

### Odznaczenia.

Na posiedzeniu Głównego Zarządu Związku Florjańskiego w dniu 11 kwietnia 1921 roku przyznano następujące odznaczenia:

Członkom Straży Ogn. Och. w Łodzi: Bertoldowi Andersowi, Wilhelmowi Beisertowi, Leopoldowi Ber-

gerowi, Aleksandrowi Gerlingowi, Bogumiłowi Kosie, Emilowi Krecze, Józefowi Leichterowi, Andrzejowi Pietrasikowi i Alwinowi Szenowi — medale za ratowanie ginących; Franciszkowi Englerowi i Edwardowi Seligerowi — medale za długoletnią i nieskazitelną służbę.

Członkom Straży Ogn. Och. w Błędowie: Franciszkowi Binkiewiczowi i Ludwikowi Janiszewskiemu — medale za dzielność i odwagę.

Członkom Str. O. O. w Łodzi: Ludwikowi Tellerowi, Leopoldowi Gobli, Adolfowi Jochmanowi, Juljuszowi Jungowi, Stanisławowi Kozłowskiemu, Janowi Klingbeilowi, Emilowi Krecze i Adolfowi Simonowi — znaki za wysługę 25 lat; Janowi Fliegelowi i Juljuszowi Kindermanowi — znaki za wysługę 20 lat; Reinholdowi Frickertowi, Emilowi Haufowi, Leonowi Lubartynowiczowi, Juljuszowi Weinkeimowowi i Karolowi Wilde-  
manowi — znaki za wysługę 15 lat; Oskarowi Daube, Janowi Fiksowi, Alfredowi Lumpe, Henrykowi Mertensowi, Adolfowi Millerowi, Augustowi Pegłowi, Emilowi Rohrowi, Janowi Seifertowi, Józefowi Szulcowi i Augustowi Tiemowi — znaki za wysługę 10 lat.

Członkom Straży Ogn. Och. w Stopnicy: Piotrowi Chmielewskiemu, Feliksowi Dobrowolskiemu, Nucie Górskiemu, Ludwikowi Jasińskiemu, Franciszkowi Kaszy, Józefowi Klikowiczowi, Romanowi Kulińskiemu, Tomaszowi Laskowskiemu, Antoniemu Poniewierskie-

mu, Janowi Próchnickiemu, Juljanowi Sokolnickiemu, Stanisławowi Stelmaszyńskiemu, Wojciechowi Szymańskiemu, Janowi Zasuże, Wiktorowi Zasuże, Stanisławowi Ząbkowskiemu i Karolowi Żabickiemu — znaki za wysługę 20 lat; Piotrowi Brzyskiemu i Janowi Sadowskiemu — znaki za wysługę 15 lat; Stanisławowi Bielnickiemu, Stefanowi Golbie, Stanisławowi Kostec-  
kiemu i Tomaszowi Majewskiemu — znaki za wysługę 10 lat.

Członkom Straży Ogn. Och. w Nowem Mieście: Antoniemu Palewskiemu i Stanisławowi Sawickiemu — znaki za wysługę 15 lat.

Członkom Straży Ogn. Och. w Błędowie: Władysławowi Dąbrowskiemu, Ludwikowi Janiszewskiemu, Janowi Kułamańskiemu, Antoniemu Kochańskiemu, Janowi Małachowskiemu, Bronisławowi Mamińskiemu, Konstantemu Mamińskiemu, Janowi Mydłowskiemu, Aleksandrowi Pietrusińskiemu, Michałowi Radoszowi, Ludwikowi Saarowi, Władysławowi Saarowi, Janowi Snopkowi, Rochowi Snopkowi i Franciszkowi Szmulskiemu — znaki za wysługę 10 lat.

Członkom Straży Ogn. Och. w Osiecinach: Wojciechowi Wódkowskiemu — list pochwalny za wyróżniającą się działalność przy gaszeniu pożaru, wynikłego w Osiecinach w dniu 20/VIII 1920 r.

## ZGROMADZENIE WALNE

### Członków Związku Florjańskiego

odbędzie się w dniu 22 maja r. b.

#### Sprawozdanie z działalności Związku Florjańskiego. Rok 1920.

Związek Florjański w dalszej trosce o podniesienie stanu naszego pożarnictwa dążył w roku sprawozdawczym 1920-ym do wykonania swych prac według zgóry zakreślonego planu. Inwazja bolszewicka wiele zamierzeń udaremniła i nie pozwoliła rozwinąć się pracom w całej ich rozciągłości; nie mniej jednak i w tych, tak bardzo trudnych warunkach, dążono usilnie do ich wykonania i mimo powołania niemal całego personelu instruktorskiego do szeregów armji ochotniczej całkowicie działalności nie przerywano.

W roku sprawozdawczym 1920-ym Związek uskutecznił prace następujące:

1. Członkowie Związku. W końcu roku sprawozdawczego (1920) należało do Związku 956 organizacyj straży ogniowych z liczbą przeszło 40.000 zsze-

regowanych druhów, nadto 2047 członków pojedynczych. Oddziałów Związek posiadał 16, w miejscowościach następujących: w Grodzisku (Błoński), w Sosnowcu (Dąbrowski), Garwolinie, Grójcu, Kole, Włocławku (Kujawski), Lipnie, Łasku, Łowiczu, Olkuszu (Olkusko-Miechowski), Piotrkowie, Radomiu, Rypinie, Sieradzu, Słupcy i we Włoszczowej.

2. Zarząd. Poza pracami poniżej wymienionymi Zarząd Główny Związku, który był ogólnym ich kierownikiem, przeprowadzał prace następujące:

- a) opracowano budżet Związku na rok 1920;
- b) zatwierdzono Oddziały w Grodzisku, Łasku, Łowiczu, Piotrkowie i Sieradzu;
- c) opracowano i zatwierdzono regulamin odznaczeń, regulamin kursów pożarniczych dzielnicowych oraz wzór odznaczeń za dzielność i odwagę;
- d) przyznano odznaczeń: strażom 5 i członkom 716.

Przystąpiło do Związku w roku sprawozdawczym straży 206, członków poszczególnych 782.

Zarząd Główny odbył 11 posiedzeń z udziałem średnio 13 członków na posiedzeniu. Skład Zarządu Głównego był w roku sprawozdawczym następujący:

Prezes Zarządu — Bolesław Chomicz,  
Wiceprezesi — inż. Edward Wagner,  
inż. Stanisław Waligórski,  
Sekretarz — inż. Ludwik Zagrodzki,  
Skarbnik — Stanisław Olkusi,  
Kustosz — Emil Balcer.

Członkowie Zarządu: Tadeusz Brzozowski, Józef Drzewiecki, Jakub Kon, Zdzisław Przyjałkowski, Marjan Waligóra, Józef Tuliszkowski, inż. Stanisław Arczyński.

Zastępcy: dr. Alfred Grohman, Henryk Bronicki, Jan Łoskowski, Józef Milewski, Ludwik Piętka, Witold Chełmiński.

Członkowie kooptowani: H. Barylski, Z. Choroński, P. Górski, L. Ostaszewski, M. Kloczewski.

Komisja Rewizyjna: Józef Kubicki, ks. kanonik Wacław Kokowski, Otton Sztark.

Zastępcy: Antoni Mencil, Józef Skaczkowski.

3. Biuro. Do wykonywania uchwał Zarządu Głównego, załatwiania korespondencji (załatwiono jej ogółem 3028) i udzielania informacji oraz przeprowadzania wszystkich prac Związku funkcjonowało biuro o składzie następującym:

Naczelnik Biura—inż. Stanisław Arczyński,  
Starszy Instruktor—Edward Gasik,  
Instruktorowie—Stanisław Pągowski i Konstanty Załęski.

4. Przegląd Pożarniczy — pismo fachowe, wychodziło przy współdziałaniu Związku, a choć w zmniejszonej objętości jednak bez przerwy, przyczem wydano ogółem 6 zeszytów.

5. Kursy Pożarnicze, których zadaniem było zawodowe wyszkolenie członków straży, przeprowadzono następujące:

a) dzielnicowe z udziałem 312 uczestników w 12 miejscowościach, a mianowicie: w Białymstoku, Garwolinie, Gostyninie, Grajewie, Lublinie, Łęczycy, Opatowie, Rawie Mazowieckiej, Sieradzu, Słupcy, Sosnowcu i Wieluniu.

b) uzupełniające trzydniowe dla oficerów straży, z udziałem 670 uczestników w 16 miejscowościach, a mianowicie: w Częstochowie, Kaliszu, Kielcach, Kole, Lublinie, Łodzi, Łowiczu, Olkusu, Ostrowiu, Piotrkowie, Płocku, Radomiu, Siedlcach, Sosnowcu, Warszawie i Włocławku.

c) przy współdziałaniu nadto Związku przeprowadzono również kursy pożarnicze w 6 seminarjach naukowych i w 5 szkołach rolniczych.

6. Zjazdy. W związku z projektowaną na jesień roku 1920 Wystawą Przeciwożarową w Warszawie powołano do życia odpowiednią Sekcję Straży Ogniowych. Sekcja ta zgrupowała straże w 46 okręgów, w których miały się odbyć zjazdy ćwiczebne z przedwstępniemi zawodami, a trzy wyróżnione w takich zawodach okręgowych straże ogniowe miały następnie wziąć udział w ogólnych zawodach warszawskich. Takich ćwiczebnych zjazdów odbyło się ogółem 14 z udziałem 68 straży ogniowych w miejscowościach następujących: w Częstochowie, Garwolinie, Grójcu, Kielcach, Koninie, Lipnie, Łowiczu, Ostrowiu, Radomsku, Rypinie, Skierniewicach, Słupcy, Warszawie i Włocławku.

7. Lustracje straży. W dążeniu do podniesienia zawodowej sprawności naszych straży zlustrowano w roku sprawozdawczym:

a) całkowicie powiaty: białostocki, radomski, rypiński i na Ziemiach Wschodnich okrąg Mińska Litewskiego,

b) poszczególne straże ogniowe w 4-ch miejscowościach, a mianowicie: w Głuchowie, Mszczonowie, Tomaszowie Rawskim i Zakrocymiu.

8. Zebranie dyskusyjne. Dnia 12 stycznia 1920 r. zorganizowano w lokalu Związku w Warszawie z udziałem kilkudziesięciu osób zebranie dyskusyjne, poprzedzone odczytem inż. A. Krahelskiego na temat: „Automatyczne środki gaszenia ognia — tryskacze“, przyczem nad poruszonym tematem wyłoniła się żywa dyskusja.

9. Fundusze Związku. Zdając sobie sprawę, że działalność Związku Florjańskiego nie może opierać się wyłącznie na składkach członkowskich, przedsięwzięto starania o uzyskanie dla Związku odpowiednich zasiłków. Wynikiem tych starań było przyznanie Związkowi w roku sprawozdawczym 1920-ym następujących sum:

- a) od Min. Spraw Wewnętrznych . . . mk. 50.000
- b) od Ministerstwa Oświaty . . . mk. 80.000
- c) od Min. Spraw Wojskowych . . . mk. 50.000
- d) od Sejmików Powiatowych . . . mk. 144.500
- e) od Państwowej Instyt. Ubezpiecz. Wz. mk. 120.000
- f) od Zrzeszenia kilkunastu Prywatnych Tow. Ubezpiecz. od ognia . . . mk. 125.000

10. Filja Związku w Wilnie. W celu rozszerzenia działalności Związku Florjańskiego na terenie Ziemi Wschodnich i w uznaniu pilnej potrzeby dźwignięcia z gruzów pożarnictwa na tych ziemiach, zwrócono się z odpowiednim memorjałem do Zarządu Cywilnego Ziemi Wschodnich, przyczem projektowano utworzenie w Wilnie Filji Związku. Zarząd Cywilny Ziemi Wschodnich chętnie udzielił swego poparcia sprawie otwarcia filji Związku Florjańskiego w Wilnie, lecz ówczesne wypadki polityczne (inwazja bolszewicka) udaremniła jego zrealizowanie.

11. Komitet Międzydzielnicowy. W porozumieniu z bratnimi Związkami straży pożarnych w Mało- i Wielkopolsce powołano do życia Międzydzielnicowy Komitet do spraw pożarnictwa, w celu przedwstępnego rozważania zasad zjednoczenia wszystkich straży pożarnych w jeden Związek na całą Rzeczpospolitą. Komitet Międzydzielnicowy odbył dwa posiedzenia, z których jedno we Lwowie i jedno w Warszawie. Wynikiem tych posiedzeń było ustalenie terminu zjazdu delegatów straży pożarnych z całej Polski, omówienie zasad przyszłego zjednoczenia straży i t. p. I tu jednak wypadki polityczne przerwały daleko posunięte prace.

12. Nawiązanie stosunków ze Śląskiem, Pomorzem i Poznańskiem (Wielkopolską). W dążeniu do nawiązania stałej łączności z wszystkimi strażami w odrodzonej Polsce delegowano dwukrotnie na Górny Śląsk przedstawiciela Związku. Uczyniono to w porozumieniu z Komitetem Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą w Warszawie. Delegowany, po zlustrowaniu tam szeregu straży pożarnych, opracował wspólnie z miejscowymi działaczami strażackimi instrukcję do ćwiczeń w języku polskim.

Brano również udział w Zjeździe przedstawicieli straży pożarnych z Wielkopolski w Poznaniu w dniu

11 stycznia 1920 r. i w Zjeździe przedstawiciele straży pożarnych na Pomorzu w Chojnicach w dniu 10 października w 1920 r.

13. Wystawa Przeciwożarowa i Zjazd. Podjęte w końcu roku 1919-go prace nad zorganizowaniem Ogólno-Państwowego Zjazdu łącznie z Wystawą Przeciwożarową rozwinęły się w roku sprawozdawczym 1920-ym w całej pełni. Ukonstytuowane prezydium Komitetu i 4 sekcje, odpowiadające różnym działom Wystawy, odbyły szereg posiedzeń i przygotowały odbycie się na jesieni roku 1920 Zjazdu i Wystawy Przeciwożarowej w Warszawie. Uzyskano na ten cel subwencje władz centralnych i samorządowych. Urządzeniu wystawy stanęła na przeszkodzie inwazja bolszewicka.

14. Własna siedziba Związku. W celu zapewnienia Związkowi własnej siedziby postanowiono poczynić u Władz starania o bezpłatne przekazanie na potrzeby Związku większej działki gruntu w obrębie Wielkiej Warszawy, niezależnie od tego poczyniono starania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i w Głównym Urzędzie Ziemskim o jeden z parcelowanych majątków na rzecz Związku, w celu założenia wzorowej szkoły strażackiej i schroniska dla inwalidów.

15. Obrona przeciwpożarowa na kolejach. Już w końcu roku 1918-go zwrócono się do Ministerstwa Kolei Żelaznych z odpowiednim memorjałem, motywującym potrzebę zorganizowania na stacjach kolejowych racjonalnej obrony przeciwpożarowej. Na skutek tego Warszawska Dyrekcja Kolejowa powołała specjalną Komisję, do której weszli również i przedstawiciele Związku Florjańskiego. Komisja rzeczona odbyła kilka posiedzeń. W wyniku ich opracowano typy taborów dla stacyj kolejowych, które podzielono przytem na trzy kategorie. Niezależnie od tego podjęto odpowiednie starania w Ministerstwie Kolei Żelaznych, które udzieliło Związkowi biletów wolnej jazdy wzamian za przeprowadzenie lustracji urządzeń przeciwpożarowych na stacjach kolejowych. Do tych prac lustracyjnych nie zdołano jednak przystąpić wskutek zajęć sierpniowych.

16. Harcerskie Drużyny Pożarne. Przy wielu strażach ogniowych zaczęły powstawać oddziały harcerskie, które krzewią wśród młodzieży idee pożarnictwa i zasady racjonalnej walki z pożarami. Uznając doniosłe znaczenie tych oddziałów i w celu unormowania ich życia organizacyjnego oraz ustalenia stosunku tego

rodzaju drużyn do straży ogniowych, opracowano w porozumieniu z Naczelnictwem Związku Harcerstwa Polskiego odpowiedni statut i regulamin Harcerskich Drużyn Pożarnych.

17. Składnica Strażacka. Zorganizowana przy Związku w r. 1919 Spółdzielnia członków „Składnica Strażacka“ rozwijała się w roku 1920 pomyślnie przy spółdziale i pomocy technicznej Związku.

18. Okólniki. W roku sprawozdawczym 1920 rozesłano następujące okólniki:

a) Do straży ogniowych:

- 1) w sprawie wprowadzenia wzorowego statutu,
- 2) „ sprawozdań rocznych i składek członkowskich,
- 3) w sprawie udziału przedstawicieli władz komunalnych w Zarządach Straży,
- 4) w sprawie Zgromadzenia Walnego,
- 5) „ Składnicy Strażackiej,
- 6) „ Pożyczki Odrodzenia,
- 7) „ wstępowania do Armji Ochotniczej,
- 8) „ projektu ustawy o Państwowych Ubezpieczeniach.

b) Do Przewodniczących Sejmików Powiatowych:

- 9) w sprawie zasiłków dla straży ogniowych i dla Związku.

c) Do prezydentów miast:

- 10) w sprawie zasiłków dla straży i wspólnej konferencji przedstawicieli miast w Warszawie.

d) Do inspektorów powiatowych Ubezpieczeń Wzajemnych:

- 11) w sprawie spółdziałania w uzyskaniu od władz komunalnych zasiłków dla straży ogniowych i Związku Florjańskiego,
- 12) w sprawie spółdziałania przy organizowaniu kursów pożarnych dzielnicowych.

19. Udział w Armji Ochotniczej. Poza rozesłaniem do wszystkich związkowych straży okólnika, wzywającego do wstępowania w szeregi Armji Ochotniczej, wystąpiono do władz wojskowych z projektem utworzenia specjalnych bataljonów z członków naszych straży, projekt ten jednak nie został urzeczywistniony. Udział członków straży w Armji Ochotniczej, jak o tem świadczą napływające wiadomości, był bardzo liczny.

*Ci z Sz. Odbiorców „Przeglądu Pożarniczego“, którzy posiadają zbędne zeszyty „Przeglądu“, a mianowicie:*

*Nr. Nr. 5/6, 7/8, 13/14, 15/16 i 17/18 z roku 1918 oraz*

*Nr. Nr. 1/2, 7/8, i 9/10 z roku 1919-go,*

*i chcieliby je odstąpić po cenie obecnej, t. j. po 25 mk. za zeszyt, proszeni są o porozumienie się w tej sprawie z Administracją „Przeglądu Pożarniczego“ (Warszawa, Al. Jerozolimskie 55).*

## I.

# Patronat Spółdzielni Budowlanych.

Kilka lat wojny spowodowało na ziemiach naszych olbrzymiej miary spustoszenia wojenne w budowlach. Zwłaszcza wieś nasza z jej fatalnym stanem i systemem zabudowania stała się główną pastwą pozozi wojennej.

Ponieważ sprawę odbudowy zniszczonych siedzib da się niewątpliwie najlepiej rozwiązać przez szerokie zastosowanie samopomocy społecznej, opartej na zasadach najwłaściwszej w tym razie formy gospodarczej, jaką jest spółdzielczość, przeto już przed kilku laty powstała myśl zrzeszania wszystkich pogorzalców jednej lub kilku wsi sąsiednich w jedno spółdzielcze stowarzyszenie budowlane, aby w ten sposób ułatwić odbudowanie się poszczególnym jednostkom.

Powołany do życia w związku z tą myślą jeszcze w 1917 roku Patronat Spółdzielni Budowlanych (początkowo jako sekcja Głównego Komitetu Ratunkowego), wobec szybkiego rozwoju swej działalności, oparł się następnie o własną ustawę.

Patronat, który do końca roku ubiegłego pozostawał jeszcze wydziałem Ministerstwa Robót Publicznych, zdołał do chwili obecnej zorganizować 360 spółek budowlanych. Niektóre z nich posiadają własne cegielnie, dachówczarnie, stolarnie, eksploatują działki leśne, wreszcie utrzymują na potrzeby swych członków składy materiałów budowlanych.

Obecnie, aby pracę spółdzielni budowlanych jeszcze bardziej wzmocnić, tudzież przystosować do tych zadań, które one winny wypełnić w ogólnej akcji odbudowy zniszczonego kraju, Patronat Spółdzielni Budowlanych wydał odezwę treści następującej:

„W czerwcu r. ub. na odbytem Walnem Zgromadzeniu delegatów spółdzielni budowlanych zatwierdzono nowy statut Patronatu, polegający przedewszystkiem na usamodzielnieniu tej placówki, która stanowiła wówczas jeszcze składową część Ministerstwa Robót Publicznych, pozostając w jego zawiadywaniu i budżecie. Po ukonstytuowaniu się nowowybranych przez Walne Zgromadzenie władz Patronatu, przypadły wkrótce trwożne chwile inwazji bolszewickiej, skutkiem czego ostateczne przekazanie przez Ministerstwo Robót Publicznych czynności Patronatu nowoobranym jego organom nastąpiło oficjalnie dopiero 1 listopada 1920 r., od której to właściwie daty Patronat, rozwiązując swój stosunek urzędowy z Ministerstwem Robót Publicznych, rozpoczął samoistny żywot. Przez ubiegłe zimowe miesiące kierownictwo sprawami Patronatu spoczywało jeszcze w ręku Dyrektora, p. Stanisława Jasińskiego, z dniem zaś 1 kwietnia roku bież. obowiązki te Rada Patronatu powierzyła p. inż. Ludwikowi Zagrodzkiemu, pozostającemu do tej chwili na stanowisku Naczelnika Wydziału Technicznego Instytucji Ubezpieczeń Wzajemnych Budowli od Ognia.

Patronat, z chwilą powrotu życia do normy pokojowej, jak również skutkiem zmiany kierownictwa, zamierza niezwłocznie ożywić działalność swą w Centrali w Warszawie przez nawiązanie najściślejszej łączności ze spółkami i wytwórniami, których liczba sięga już 360 z pokaźną ilością udziałowców.

Zadaniem Patronatu będzie:

- a) zainteresowanie wszystkich czynników, mających wpływ na odbudowę kraju, sprawami i życiem spółek budowlanych: Wiele z nich z powodu ogólnego rozstroju gospodarczego, wywołanego wypadkami wojny, prowadzi dotychczas żywot suchotniczy, lecz nie brak i takich spółek, które zdołały już osiągnąć znaczny rozkwit;
- b) wyjednywanie spółkom budowlanym łatwego i taniego kredytu (tworzy się Państwowy Zakład Kredytowy do spraw odbudowy);
- c) zapewnienie spółkom stałej pomocy lustracyjnej i technicznej;
- d) urządzenie w miejscowościach zniszczonych przez wojnę kursów cegielnictwa i pokazowych wytwórni innych materiałów ogniotrwałych;
- e) ułatwianie bezpośredniego nabywania działek lasu na wyrąb z pominięciem pośredników, a przeto i wyzysku;
- f) dostarczanie wreszcie spółdzielniom maszyn do wyrobu dachówki cementowej

— wszystko to stanowić będzie najpilniejsze zadania Patronatu, które to cele Patronat w solidarnej łączności ze swymi stowarzyszeniami będzie pragnął urzeczywistnić.

Już w tygodniach najbliższych na każdy powiat, przez zniszczenia wojenne poważnie nawiedzony, Patronat ustanowi z ramienia swego lustratorów-techników do sprawdzenia stanu i stopnia rozwoju funkcjonujących spółek budowlanych.

Przybywających przeto na lustrację delegatów Patronatu raczą Spółdzielnie Budowlane jaknajbardziej wtajemniczać w dotychczasowy bieg swych prac i ich wyników, z otrzymanych bowiem następnie sprawozdań Patronat będzie w możności uczynić ogólne zestawienie o brakach, stopniu rozwoju i potrzebach spółek budowlanych.

W związku z powyższym Patronat odwołuje się do stowarzyszonych spółdzielni z prośbą o nawiązanie przez nie jaknajwyższej łączności z Patronatem w Warszawie przez stałe zwracanie się do jego Dyrekcji z zapytaniami w różnych sprawach, dotyczących organizacji odbudowy kraju.

Nowa Ustawa Sejmowa o spółdzielniach z dnia 26.X.1920 r., otwierająca całemu ruchowi spółdzielczemu w Polsce nowe horyzonty, nakłada jednocześnie obowiązek na istniejące spółdzielnie poddania się temu prawu zarówno przez dostosowanie swych statutów do Ustawy ramowej, jako też powiązanie takich spółek w jeden związek rewizyjny, którego czynności spełniać będzie właśnie Patronat Spółdzielni Budowlanych.

Nowy przeto projekt statutu dla spółdzielni budowlanych, dostosowany do Ustawy Sejmowej, jest już przez Patronat opracowany i wkrótce stanie się obowiązującym.

Walne zgromadzenie spółdzielni budowlanych w roku bieżącym (w połączeniu z ogólną konferencją i referatami na temat odbudowy kraju i zadań spółdziel-

ni budowlanych) odbędzie się latem, o czym w czasie właściwym spółdzielni zawiadomione zostaną.

A zatem w imię hasła „Sami sobie“, które przyswiecać powinno kooperatywom wszelkim i organizacjom samopomocy społecznej, nawołujemy wszystkich naszych Członków do wyteżonej, obywatelskiej, solidarnej a świadomej celów i zadań pracy ku odbudowie i naprawie tego, co nawała wojenna nam zniszczyła“.

### Memoriał Patronatu Spółdzielni Budowlanych.

Patronat Spółdzielni Budowlanych złożył Ministrowi Robót Publicznych memoriał treści poniższej:

„Patronat Spółdzielni Budowlanych, na skutek dokonanej z wiosną r. b. zmiany w składzie swej Dyrekcji, pragnie jednocześnie rozszerzyć zakres dotychczasowej działalności, a załączona przy niniejszem do wiadomości Pana Ministra odezwa okólnikowa do Stowarzyszeń Budowlanych, określa ramy prac Patronatu, zamierzonych na przyszłość najbliższą.

Dwuletnie, nabyte przy odbudowie kraju doświadczenie, oparte na licznych z naszej strony obserwacjach, zaczerpniętych zarówno bezpośrednio od zainteresowanych, czyli przedstawicieli ogółu włościańskiego, jako też od Kółek rolniczych i Straży ogniowych ochotniczych, utwierdza nas w mniemaniu, że kierunek, w którym podejmowano dotychczas program odbudowy, posiadał już w swem założeniu braki organizacyjne.

Liczne nasze konferencje, odbywane również z czynnymi członkami samorządów wiejskich, potwierdzają zapoznanie dotychczas przez organy Rządowe najważniejszego czynnika twórczego, którym jest głos, wola i zainteresowanie się odbudową samych współobywateli, dotkniętych przez zniszczenia. Zainteresowani nie są powoływani przez Rząd do organizowania się na gruncie Spółek budowlanych i tworzenia składnic materiałów, a wszak tylko tą drogą możnaby wykorzystać najważniejszą bodaj dźwignię każdej pracy zbiorowej—energję społeczną, ująć ją przez samorzady w ramy zorganizowanej samopomocy, a ze strony Rządu zapewnić jedynie nadzór techniczny, pomoc finansową i ulgi transportowe.

To też na gruncie niedoceniań przez Rząd tych czynników, a nawet ich upośledzenia, dają się ustawnie słyszeć poważne już nie tyle zarzuty, ile słuszne zażalenia, iż rola samorządów, a łącznie z tem tkwiąca w zespołach interesowanych energja społeczna, jak dotychczas, nie są przez odpowiednie czynniki rządowe ani poruszone, ani też wprzęgnięte we wspólny program prac, jakiego się Ministerstwo Robót Publicznych ima w zakresie odbudowy kraju po zniszczeniach wojennych.

Patronat Spółdzielni Budowlanych, jako organizacja społeczna, czerpiąca swą inicjatywę z dołu od czynników zainteresowanych, śmiało twierdzić może, a to na gruncie materiału obserwacyjnego, iż również i dalsze kroki Rządu (mimo asygnowanych na to miliardów) nie będą mogły osiągnąć należytych wyników, tak długo, dopóki Rząd, pozostawiając przy sobie inicjatywę i nadzór techniczny, nie zmodyfikuje swego programu odbudowy w drodze oparcia się na funkcjonujące samorzady łącznie z powołaniem do spółdziałania w pracy przez spółki i stowarzyszenia samych zainteresowanych w odbudowie swych siedzib.

Patronat Spółdzielni Budowlanych, usamodzielnijwszy się zaledwie od paru miesięcy, zamierza zogniskować inicjatywę zbiorową przez:

1) Organizowanie zainteresowanych na gruncie udziałowych spółdzielni budowlanych do wytwarzania materiałów budowlanych na miejscu. Obfitość wolnej gotowizny u sfer włościańskich, nawet dotkniętych zniszczeniami wojennymi (warsztat rolny i inwentarze są naogół w stanie zadawalającym) zapewnić powinno pomyslnie rozwiązanie tego zamierzenia.

2) Stawianie w tym celu chociażby połowych pieców do wyrobu cegły na miejscu, zakup przez także spółki poręb leśnych, nabywanie na wspólny koszt wapna i cementu z pierwszych źródeł znakomicie posunąć może zbiorową odbudowę zniszczonych osiedli, byleby interesowanym zapewnić dozór techniczny i kredyt, tam gdzie tego zajdzie potrzeba.

3) Urządzenie w tym celu w miejscowościach zniszczonych doraźnych lotnych kursów i pokazów stawiania pieców połowych do wypalania cegły, poglądowy wyrób dachówki cementowej, a przeprowadzanie tych zamierzeń przez odpowiednich instruktorów pobudziłoby właśnie tę energję społeczną, przerzucając na barki zainteresowanych punkt ciężkości odbudowy i pracę wykonawczą, a przyczyniłoby się jednocześnie do spoutęgowania ruchu spółdzielczego w Polsce, chroniąc mało uświadomioną ludność od niesumiennej pośredników i spekulantów.

4) Zapewnienie w tych pracach odpowiedniej roli czynnikom samorządowym, potworzenie przy Sejmikach powiatowych składnic budulca na ogólne potrzeby powiatu, z dobraniem odpowiedniego personelu technicznego, pozostającego pod kierunkiem tychże Sejmików do potrzeb ogólnego nadzoru i kierownictwa technicznego—skierowałoby cały program odbudowy na najzdrowsze podłoże społeczne—albowiem samorządowe—pod bezpośrednim okiem społecznym miejscowego ogółu pozostające.

5) Zapewnienie w tym razie ze strony Rządu jedynie kredytu zwrotnego, z zachowaniem ogólnego nadzoru technicznego powinno spowodować (przez oddanie w ręce właściwe odbudowy osiedli) pomyslnie i zgodne z życzeniami czynników zainteresowanych rozwiązanie, a przytem uchronić Rząd od tych ustawicznych zarzutów co do skuteczności prac przeprowadzonych dotychczas (mimo wielkich nakładów) przez kosztowny aparat urzędniczy, ześrodkowany biurokracyjnie w Dyrekcjach Odbudowy, bez spółdziałania czynnego jednak zainteresowanych, a w pierwszej mierze bez decydującego wpływu samorządów.

Patronat Spółdzielni Budowlanych, korzystając już z ideowo powiązanego z Patronatem personelu społeczno-publicznej Instytucji Ubezpieczeń Wzajemnych, mocno rozgałęzionej na prowincji (12 oddziałów z 300 pracownikami przeważnie o cenzusie technicznym przy 87 nadto inżynierach-inspektorach powiatowych i 1300 kontraktowych taksatorach gminnych), pragnie już z wiosną r. b. w drodze urządzanych kursów ceglarskich, referatów na Sejmikach i uświadamianiu samych zainteresowanych skierować akcję odbudowy na grunt samopomocy społecznej, z podźwignięciem istniejących dotychczas spółdzielni budowlanych i założeniem całego szeregu nowych w osiedlach zniszczonych.

Dla ugruntowania tego programu Patronat Spółdzielni Budowlanych projektuje w tygodniach najbliższych zwołać do Warszawy licniejszą konferencję na temat szybszej i racjonalnej odbudowy kraju z uwzględnieniem przede wszystkim sił i energii, tkwiących w sferach zainteresowanych czyli w Sejmikach i organizacjach pokrewnych.

O uczestnictwo w konferencji Patronat odwoła się do:

- a) Ministerstwa Robót Publicznych,
- b) Sejmowej Komisji Odbudowy,
- c) wszystkich spółek budowlanych,
- d) wszystkich Sejmików,
- e) do wszystkich gmin wiejskich na terenach zniszczonych przez działania wojenne,
- f) poszczególnych działaczy samorządowych,
- g) Związku miast i biura Sejmików w Warszawie,
- h) stowarzyszeń technicznych i zawodowych.

Obowiązkiem Patronatu Spółdzielni Budowlanych jest wskazanie społeczeństwu i jego ośrodkom organizowanym, a w pierwszej mierze Sejmikom na tę pierwszorzędną rolę, zapoznaną niestety dotychczas, jaką spełniać w akcji odbudowy mają same siły twórcze, tkwiące w społeczeństwie, a do tej chwili odpowiednio niewykorzystane i wcale niepowoływane.

Zobrazowanie wogóle główniejszych zadań w tym zakresie, przedstawienie poglądowe społeczeństwu sposobów racjonalnej odbudowy przy nowoczesnej produkcji materiałów ogniotrwałych z maszynowym bądź ręcznym wyrobem, obznajmienie z temi sposobami i kalkulacją czynników zainteresowanych, wszystko to, między innymi, stanowiłoby zadanie projektowanej Wystawy przeciwpożarowej na wiosnę roku najbliższego w Warszawie, która to Wystawa powinna się raczej przeistoczyć w

#### Wystawę Odbudowy Kraju.

Wystawa taka o cechach pokazowo-dydaktycznych zainicjonowana została już poprzednio (inwazja bolszewicka prace rozpoczęte przerwała) i spotkała się wówczas z największym poparciem sfer i czynników zainteresowanych.

Prace Komitetu Wystawowego zostaną niebawem podjęte, a trzy rozleglejsze organizacje zapewniły całkowite poparcie tej sprawie.

Instytucja Ubezpieczeń Wzajemnych wstawiła w budżecie tegorocznym kwotę mk. 750,000, jako subwencję bezwrotną na kosztą urzędzenia tej wystawy, doceniając całą jej doniosłość gospodarczą. Związek zaś straży ogniowych (jednoczy 960 organizacji z 60,000 członków) oraz Patronat Spółdzielni Budowlanych przyrzekły czynny spółdział w pracach przygotowawczych.

Gdyby przeto Ministerstwo Robót Publicznych przez poparcie tych usiłowań raczyło uwydatnić swe zainteresowanie w sprawie rzeczowej

#### Wystawy Odbudowy Kraju

ze zgrupowaniem na niej całokształtu materiału poglądowego, mogłoby to jedynie umocować prace i zamierzenia Generalnej Dyrekcji Odbudowy.

Liczne Sejmiki, miasta i gminy, do których już odwołano się o poparcie tej Wystawy, przysły z wydatniejszą pomocą finansową, pokaźna zaś liczba zainteresowanych, która poglądowo miałaby sposobność na Wystawie przyrzeć się wszystkim zagadnieniom, ma-

jącym związek z odbudową kraju, niewątpliwie przyczyniłaby się do rozbudzenia właśnie tej energii społecznej i zbiorowej inicjatywy w zakresie samopomocy, na której najskuteczniej odbudowa kraju oprzeć się może i powinna.

Nadmieniamy przytem, iż sfery przemysłowe zarówno ojczyście, jako też zagraniczne, zwłaszcza w zakresie maszyn ceglarskich i dachówczarskich, bardzo się zainteresowały tą wystawą.

Polecając przedwstępnie Panu Ministrowi Robót Publicznych do łaskawej opinii i krytycznej oceny nasze plany, zamierzenia i prace już rozpoczęte, byłibyśmy jednocześnie wdzięczni za obywatelskie zainteresowanie się działalnością naszą, która wszak, mimo iż jest oparta na społecznym podłożu, wiąże się zasadniczo całym szeregiem swych zadań z programem Ministerstwa Robót Publicznych w zakresie odbudowy kraju.

Prezes Rady Patronatu Spółdzielni Budowlanych  
(—) B. Chomicz.

Dyrektor Patronatu Spółdzielni Budowlanych  
(—) L. Zagrodzki.

\* \* \*

Sejmowa Komisja Odbudowy kraju, na posiedzeniu w dniu 3 marca r. b., wybrała w myśl art. 28 Statutu Patronatu Spółdzielni Budowlanych, jako delegata do Rady Patronatu, posła Tomasza Wróbla, a na zastępcę—posła Nikodema Hryckiewicza.

\* \* \*

## KORESPONDENCJE.

Pelcowizna (przedmieście Warszawy). W dniu 5 marca r. b. z inicjatywy Zarządu Tow. „Rozwoju XVIII Okręgu“ odbyło się zebranie w sprawie straży ogniowej.

Po wyczerpującym referacie druha E. Gasika, starszego instruktora do spraw pożarnictwa przy Zarządzie Głównym Związku Florjańskiego, na temat straży ogniowej, zebrani członkowie istniejącego Oddziału S. O. O. na Nowem Bródnie postanowili odłączyć się od Straży Nowo-Bródzińskiej i zawiązać własną samodzielną drużynę.

Na zebraniu rzezonem wybrano Tymczasową Komisję w składzie druhow: W. Buchwalda, Dąbrowskiego, E. Dietricha, E. Gasika i Łukowskiego. Komisji tej powierzono zajęcie się legalizacją Straży, tudzież zwołaniem zobrań organizacyjnego. Komisja Tymczasowa rozpoczęła swe czynności od przyjmowania kandydatów na członków Towarzystwa, tak czynnych, jak i popierających.

Straż Ogniowa Ochotn. na Pelcowiznie, chociaż w zasadzie założona w celu obrony od ognia przedmieścia, zabudowanego prawie wyłącznie domami drewnianymi, nadzwyczaj gęsto skupionemi, będzie również spieszyła do pożarów, wynikłych w miejscowościach, leżących poza terenem Wielkiej Warszawy, jak mianowicie: Żerań, Piekiełko, Tarchomin, Wiśniewo, Utuczek, Henryków i Marcecin.

Edga.

Skolimów (pod Warszawą). W dniu 27 stycznia r. b. Skolimowska Straż Ogn. Ochotn. została zaalarmowana, że we wsi Czarnowie, oddalonej o 5 kilometrów, wybuchł pożar. Skolimowska Straż stawiła się do ognia w komplecie, i dzięki szybkiej pomocy i cichej pogodzie, udało się stosunkowo szybko ogień umiejscowić. Spaliła się jedna stodoła i komórki.

Dnia 2-go marca na lotnisku Skolimów zapaliła się stróżówka p. Borkiewicza. Straż przybyła w kilkanaście minut na miejsce, lecz ogień stłumiono bez udziału Straży.

Skolimowska Straż jakkolwiek młoda wciąż bierze udział w gaszeniu, nabiera przez to dużej praktyki, należałoby jednak skompletować trochę niezbędnych narzędzi i nabyć trochę beczkę.

S. P.

Łódź. W miejscowym Seminarjum Nauczycielskiem odbyły się wykłady pożarnictwa, przeprowadzone w ciągu pięciu dni przez przybyłego z Warszawy inspektora do spraw pożarnictwa Zarządu Ubezpieczeń Wzajemnych, J. Kowalewskiego. Wykłady te miały na celu zaszczepienie idei uświadamiania dzieci mieszkańców miasta o skutkach pożarów i wynikającej stąd potrzeby ostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Na zakończenie rozdane były do opracowania odpowiednie tematy.

Po wykładach słuchacze zwiedzili urządzenia przeciwpożarowe fabryki Szajblera. Komendant Grohman zarządził próbny alarm, podczas którego słuchacze mieli możliwość podziwiania sprawności Łódzkiej Straży Ochotniczej.

*Jotka.*

Z Pomorza (od umyśln. sprawozd.). We wsi Pruszcz w pow. tucholskim na Pomorzu zdarzył się w dniu 6 kwietnia r. b. groźny pożar, który zniszczył doszczętnie znaczną część wsi. Pożar powstał o godz. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> rano od iskry lokomobilii w zabudowaniach, dzierżawionych przez gospodarza Dekerta i wskutek silnego wiatru przeniósł się szybko na sąsiednie budynki. Pomimo pomocy miejscowej straży ogniowej, pożar gwałtownie się rozszerzał, przyczem wskutek ognia przetrzuteńgo zapaliły się jednocześnie zabudowania w środku i na samym końcu wsi. Opanowanie rozszalałego żywiołu okazało się niemożliwe; nieszczęśliwi pogorzelnicy zaledwie zdolali ujęć z życiem, pozostawiając na pastwę ognia cały dobytek wieloletniej skrętniej swej pracy. Zginęły w płomieniach wzorowe zagrody włościńskie, setki inwentarza żywego, maszyny i narzędzia rolnicze, sprzęt domowy. Ogółem spłonęło 63 budowle, w tem 18 domów mieszkalnych, 17 stodół i 28 obór. Ogień nie oszczędził i pięknego kościoła murowanego, krytego dachówką, po którym pozostały popękane mury, ani zabudowań szkolnych i gminnych. Ogółem straty wynoszą przeszło 25 milionów mk. Są to straty niepowetowane, gdyż tylko część budowli była ubezpieczona w rządowej instytucji ubezpieczeń, przyczem w sumie śmiesznie małej, wynoszącej zaledwie <sup>1</sup>/<sub>170</sub> część istotnej wartości spalonego mienia. Wobec powyższego wielu mniej zamożnych gospodarzy straciło nadzieję na odbudowanie się i zagospodarowanie; będą oni zmuszeni szukać kawałka chleba na służbie u innych. Rząd przyobieczał nieszczęśliwym pogorzelncom dostarczyć zboża na zasiewy oraz drzewa budulcowego po znacznie niższych cenach (300 mk. za m<sup>3</sup>), pomoc ta jednak nie będzie wystarczająca i przewidywać można, iż nie prędko ta piękna ongiś wieś pomorska podźwignie się do stanu dawnego.

Pożar ten dowodzi, że aczkolwiek dzielnica b. zaboru pruskiego nie zaniedbuje żadnej okazji, aby nie wykazać swe wyższości pod względem swej kultury gospodarczej w porównaniu z innymi dzielnicami Polski, to jednak klęska pożarów masowych nie została tam należycie opanowana. A jednak, o ile nam wiadomo, dzielnica ta w osobach swych przedstawicieli zajęła nieprzychylnie stanowisko w stosunku do znajdującej się w Sejmie ustawy o wzajemnych obowiązkowych ubezpieczeniach, na skutek czego moc obowiązująca tej ustawy ma być rozciągnięta na całą Rzeczypospolitą Polską z wyłączeniem dzielnicy Pomorskiej.

Równe (na Wołyniu). W nocy z dnia 3 na 4 marca r. b., o godz. 4 m. 5 rano, miasto Równe było zaalarmowane na skutek pożaru domu drewnianego w nieruchomości Rejdela przy

ul. Francuskiej № 3 i 5, położonej niedaleko od siedziby Straży Ogniowej. W domu tym, otoczonym wokół gęstymi drewnianymi zabudowaniami, mieszkali żołnierze. Ogień wybuchł gwałtownie, w jednej chwili objął cały dom i przerzucił się na drewniany chlew sąsiedniej nieruchomości. Pożar groził przerzuceniem się na gęsto zabudowaną część miasta. Ponieważ straż ogniowa ochotnicza nie posiada własnych koni, przeto nie mogła przybyć w tej chwili do ognia. Zanim rozpoczęto akcję ratunkową, stracono czasu przynajmniej 10 minut, becзки bowiem i sikawkę zaciągnęli do pożaru strażacy i mieszkańcy miasta. Natychmiast po przybyciu przystąpiono do rozebrania płotów i na pół spalonego chlewu w nieruchomości № 5. Znajdująca się w podwórzu nieruchomości № 3 studnia uległa zepsuciu i korzystać z niej nie było można. Praca była bardzo utrudniona, lecz mimo to straż ogniowa, aczkolwiek z wielką trudnością, bo prawie bez wody (jakieś 5 beczek wody do takiego rodzaju pożaru, to tak, jakby nic), do godz. 5 rano umiejscowiła pożar i ostatecznie go zlikwidowała o godz. 7 rano. Dom № 3 spalili się doszczętnie, a chlew w nieruchomości № 5 został na pół rozebrany przez Straż Ogniową, w celu przecięcia ognia.

W Równem bardzo często zdarzają się pożary. Mimo to Straż Ogniowa, znajdującą się w oplakanym położeniu materialnym, nie może uzyskać od Magistratu odpowiedniego zasiłku, co, oczywiście, w najwyższym stopniu utrudnia jej prawidłową działalność.

*T. Merzłak-Kostecki.*  
Instruktor Straży.

## Odpowiedzi Administracji.

### Pokwitowania z odbioru przedpłaty:

Straż O. O. w Radomiu à/c r. b. . . . .	mk. 640
Straż O. O. w Gombinie à/c r. b. . . . .	200
Straż O. O. w Żąbkowicach za I kw. r. b. . . . .	40
Straż O. O. w Strzemieszycach za I kw. r. b. . . . .	40
Straż O. O. w Wielgomłynach za I kw. r. b. . . . .	40
Straż O. O. w Gostyninie za I kw. r. b. . . . .	40
Straż O. O. w Serocku za kw. I r. b. . . . .	40
Urząd Gminy Raclawice za I kw. r. b. . . . .	40
Urząd Gminy Helenów za I kw. r. b. . . . .	40
Straż O. O. w Przedm. Bliższym za I kw. r. b. . . . .	40
Straż O. O. Krzywoucha za I kw. r. b. . . . .	40
Straż O. O. w Wigielzowie à/c r. b. . . . .	160
Straż O. O. w Bronczynie à/c r. b. . . . .	160
Straż O. O. w Iwanowicach à/c r. b. . . . .	160
Straż O. O. w Babjaku à/c r. b. . . . .	160
Straż O. O. w Łodzi à/c r. b. . . . .	800
Straż O. fabr. Dietel w Sosnowcu za I kw. r. b. . . . .	40
Straż O. O. cukr. Chocień za I kw. r. b. . . . .	40
Straż O. O. w Kolnie za r. ub. i à/c r. b. . . . .	198
Straż O. O. w Białej Podlaskiej za I kw. r. b. . . . .	50
Straż O. fabr. A. Deichshe za I kw. r. b. . . . .	40
P. T. Wolski w Kaliszu za I kw. r. b. . . . .	40
P. W. Bissen w Tomaszowie Lub. à/c r. b. . . . .	80
P. M. Żółciński w Żółkiewce za I kw. r. b. . . . .	40
P. A. Pohl w Samborze za r. ub. . . . .	32
Oddział Zw. Florj. w Lipnie à/c r. b. . . . .	80

## PERKEO! STANKÖ!

Tylko patentowane aparaty PERKEO i STANKO, wytwarzające pianę, gaszą momentalnie wszelkie łatwopalne materiały, jak: benzynę, terpentynę, naftę, eter, karbid, proch i t. p.

Ręczne aparaty PERKEO wytwarzają 80 litr. piany,

Duże aparaty STANKÖ wytwarzają 800 litr. piany.

Przedstawiciele:

**Paweł Goldman & Leon Endelman,**  
Warszawa, Widok 11, telef. 130-88.